

Grażyna Łobaszewska, Stary dobry wróg

W środku nocy budzi mnie
Zimny strach, że zjawi się ten ktoś
Z tych co każą słuchać znów
Lojalności słodkich słów już dość
Już dość, już dość, już dość

Taki kocha, tęskni, śni
Nic nie wnosząc w Twoje dni, to znasz
Wygadany, piękny, zły
Więc zamykam przed nim drzwi i twarz
I twarz, i twarz, i twarz

Nagle: puk, puk, puk - stary, dobry wróg
Wejdz i siądź, nie stój stary wrogu na progu
Gęba w ciup, jak to zwykle wróg, śmiertelny cham i mruk
Lecz gdy przyjaźń w odwrocie, on przynosi sto pociech
Wróg, wróg

Kocham go jak dziada pies
Ale wszystko jasne jest, więc lżej
Najgorszego życząc mi
On przestrzega zasad gry fair play
Fair play, fair play, fair play

Kto puka? puk, puk, puk - stary, dobry wróg
Wejdz i siądź, nie stój stary wrogu na progu
Gęba w ciup, jak to zwykle wróg, śmiertelny cham i mruk
Lecz gdy przyjaźń w pył, zabezpiecza tył, nade mną
Czuwał Bóg, udał mi się wróg
Złoty róg, można by rzec - prawie przyjemność
Wróg to wróg, niespłacony dług, to ciemność
Pamięć kruk, ale dziwna to droga
Że gdy trwoga - do wroga

Kto puka? puk, puk, puk...

Wróg, wróg